

Medytacja – Pierwszy świadek – Szczepan (Dz 6, 8-15; 7, 51-60)

Modlitwa przygotowawcza

Z Ps. 27: *Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać?*

Pan obroną mojego życia: przed kim mam się trwożyć?

*Gdy na mnie nastają złośliwi, by pożreć moje ciało,
wtenczas oni, wrogowie moi i nieprzyjaciele, chwieją się i padają.*

*Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz, moje serce bać się nie będzie;
choćby wybuchła przeciw mnie wojna, nawet wtedy będę pełen ufności.*

*O jedno proszę Pana, tego poszukuję: bym w domu Pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia,
abym zażywał łaskawości Pana, stale się radował Jego świątynią.*

*Albowiem On przechowa mnie w swym namiocie w dniu nieszczęścia,
ukryje mnie w głębi swego przybytku, wydzwignie mnie na skałę.*

Już teraz głowa moja się podnosi nad nieprzyjaciół, co wokół mnie stoją.

Złożę w Jego przybytku ofiary radości, zaśpiewam i zagram Panu.

Z Dziejów Apostolskich (Dz 6, 8-15; 7, 51-60)

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej [synagoga] Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego [natchnienia] przemawiał. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: »Słyszeliśmy, jak on mówi bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu«. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: »Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał«. A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego podobną do oblicza anioła. »Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go«. Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: »Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga«. A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: »Panie Jezu, przyjmij ducha mego!« A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: »Panie, nie poczytaj im tego grzechu!« Po tych słowach skonał.

Wyobrażenie miejsca i prośba

W duchu przenieśmy się na rozprawę Sanhedrynu i oczyma serca wpatrujemy się w przesłuchanie św. Szczepana. Wsłuchajmy się w jego pełne szczerości i mądrości świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa. Obserwujmy gwałtowną reakcję słuchaczy i pełne okrucieństwa męczeństwo Szczepana.

Prośmy Pana, by swoim słowem przenikał nasze serca i odślaniał przed nami całą prawdę w nich ukrytą. Niech przez świadectwo Szczepana rozpali w nas na nowo wiarę i pomoże w odważnym świadczaniu o niej. Niech jego modlitwa stanie się dla nas wzorem na drodze przebaczenia naszym krzywdzicielom. Niech wszystkie myśli, zamiary, decyzje i czyny, które zrodzą się podczas tej modlitwy, uwielbią Pana i czynią nas coraz gorliwszymi apostołami Jego miłosierdzia.

1. Świadectwo

Wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się [Szczepanowi] uważnie i zobaczyli twarz jego podobną do oblicza anioła. »Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go«. Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. A on

pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: »Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga«.

W życiu Szczepana nadszedł decydujący moment. Falszywie oskarżony stanął przed Sanhedrynem i miał dać świadectwo o swojej wierze w Jezusa Chrystusa. Wiedział, że jego słowa będą wnikliwie analizowane i być może staną się podstawą do ukamienowania go. Musiał podjąć decyzję: czy powiedzieć niewiele i dzięki temu ochronić swoje życie, czy może lepiej dać pełne świadectwo, ale równocześnie narazić się na wyrok śmierci. Zapewne przypomniał sobie wówczas słowa Jezusa, wypowiedziane kiedyś do uczniów: *kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydy, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów* (Łk 9, 24–26). Choć nie było to łatwe, Szczepan odważył się być wiernym do końca i otrzymał za to najpiękniejszą nagrodę – życie wieczne w królestwie niebieskim.

Również i dzisiaj wielu chrześcijan znajduje się w podobnej sytuacji. Wystarczy włączyć *Wiadomości* lub Internet, by dowiedzieć się o kolejnych ofiarach prześladowań religijnych w Iraku, Syrii czy innych krajach islamskich. W naszej ojczyźnie wiara w Boga nie zagraża życiu, ale coraz częściej słyszy się o dyskryminacjach czy aktach wrogości wobec osób przyznających się do Jezusa. Stajemy wobec świata, który z jednej strony bardzo potrzebuje naszego świadectwa, ale równocześnie niszczy tych, którzy mają odwagę żyć wiarą. A jak to wygląda w mojej codzienności? Czy doświadczyłem ataków na moją wiarę? Jaką wówczas zająłem pozycję: czy odważnie przyznałem się do Boga czy próbowałem obronić się wszelkimi, możliwymi sposobami? Czego w takich sytuacjach boję się najbardziej? Czy rozmawiam o tym z Bogiem na modlitwie? Czy proszę Go o męstwo i mądrość, by być Jego świadkiem?

2. Przebaczenie

A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: »Panie Jezu, przyjmij ducha mego!« A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: »Panie, nie poczytaj im tego grzechu!« Po tych słowach skonał.

Postawa św. Szczepana może nas zaskakiwać i budzić wiele pytań. Jest on brutalnie mordowany, ale w tym doświadczeniu modli się za swoich prześladowców. Nie szuka sprawiedliwości, nie przeklina, nie domaga się Bożej pomsty, ale prosi Pana, by przebaczył grzechy jego oprawcom. Jak bardzo w tym momencie podobny jest do Jezusa, który z wysokości krzyża wołał: *Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23, 33).

Wydarzenie to stawia nas wobec tajemnicy przebaczenia. Jako chrześcijanie, a szczególnie jako apostołowie Bożego Miłosierdzia jesteśmy powołani, by tak, jak Jezus i tak, jak św. Szczepan miłować w sposób heroiczny, bo przebaczenie naszym winowajcom jest czynem heroicznym. Nie dokonamy tego o własnych siłach, ale jedynie z Bożą pomocą, o którą trzeba nam nieustannie prosić. Tylko Bóg może uzdolnić nasze serce do miłości tak wielkiej, by przerwać krąg zła i nie domagać się za wszelką cenę sprawiedliwości, ale szukać większego dobra.

Wysłuchując się w modlitwę św. Szczepana, zadajmy sobie pytanie o przebaczenie w naszym życiu. Czy szczerze go pragnę? W jakich relacjach najbardziej go potrzebuję? Czy modlę się o tę łaskę? Czy razem z Bogiem przeżywam doznane krzywdy i u Niego szukam zrozumienia i pociechy? A może zatrzymuję się jedynie na własnym bólu i domagam się wymierzenia sprawiedliwej kary? Czy jestem gotów na rozmowę z moim krzywdzicielem i szukanie drogi pojednania? Jeśli nie, to co mnie najbardziej powstrzymuje?

Rozmowa

Zwróćmy się teraz do Jezusa i rozmawiajmy z Nim o tym, co najbardziej poruszyło nasze serca.